

Sygn. akt II Ka 62/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariola Krajewska – Sińczuk
Protokolant:	st. sekr. sąd. Marzena Głuchowska

po rozpoznaniu w dniu 18 marca 2014 r.

sprawy **A. S.**

obwinionego o wykroczenie z art. 51 §1 kw

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Węgrowie

z dnia 13 grudnia 2013 r. sygn. akt II W 256/13

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 zł tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt II Ka 62/14

UZASADNIENIE

A. S. obwiniony został o to, że w dniu 10 sierpnia 2012r. o godz. 3.50 w miejscowości J. gm. Ł. pow. (...), woj. (...) zakłócił spoczynek nocny R. A. w ten sposób, że słuchał głośnej muzyki, głośno krzyczał oraz uderzał w ścianę mieszkania,

tj. o czyn z art. 51 § 1 kw.

Wyrokiem z dnia 13 grudnia 2013 roku Sąd Rejonowy w Węgrowie:

I. obwinionego **A. S.** uznał za winnego tego, że w dniu 10 sierpnia 2012r. pomiędzy godziną 2.10 a 3.50, bliżej nieustaloną, w miejscowości J., gm. Ł., pow. (...), woj. (...) zakłócił spoczynek nocny R. A. i K. A. w ten sposób, że głośno krzyczał, tj. czynu z art. 51 § 1 kw i za ten czyn na podstawie art. 51 § 1 kw wymierzył mu karę grzywny w wysokości 500 złotych;

II. na podstawie art. 118 § 1 kpw zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 złotych tytułem opłaty oraz kwotę 100 złotych tytułem wydatków postępowania.

Apelację od tegoż wyroku wniósł obrońca obwinionego. Zaskarżył to orzeczenie w całości, zarzucając obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

1) art. 5 § 1 pkt 9 w zw. z art. 4 w zw. z art. 57 § 1, 2 i 3 kpw oraz art. 8 kpw w zw. z art. 14 § 1 kpk poprzez ich niezastosowanie, gdyż Sąd I instancji zmienił opis czynu zarzuconego obwinionemu wychodząc w sposób znaczny poza granicę oskarżenia, nie informując o powyższym zamiarze obwinionego ani jego obrońcy, zmieniając w sposób znaczący czasookres tegoż czynu z konkretnej godziny 2:10 do 3:50 oraz osoby pokrzywdzone domniemanym czynem obwinionego, czym uniemożliwił obwinionemu i jego obrońcy obronę oraz orzekł co do okresu, który nie był objęty wnioskiem o ukaranie, przez co w niniejszej sprawie brak jest skargi uprawnionego oskarżyciela;

2) art. 410 kpk w zw. z art. 82 kpw, poprzez ich niezastosowanie i pominięcie przez Sąd zarówno w stanie faktycznym, jak i dalszych rozważaniach, istnienia wpływu konfliktu pomiędzy rodzicami obwinionego, a pokrzywdzonymi w niniejszej sprawie oraz pominięcie okoliczności planowanego o godzinie 4:00 wyjścia pokrzywdzonych na pociąg do W., faktu, iż o godzinie 3:50 pokrzywdzeni nie spali oraz faktu, iż policjanci uczestniczący w drugiej interwencji nie słyszeli żadnej głośnej muzyki, ani innego nagannego zachowania obwinionego lub mogącego pochodzić od obwinionego,

3) art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw poprzez ustalenie stanu faktycznego w oparciu o wybiórcze dowody i to ocenione wbrew zasadom doświadczenia zawodowego i

a) danie wiary pokrzywdzonym i pominięcie zeznań bezstronnego świadka – policjanta T. K. w zakresie uznania, że obwiniony zakłócał przez całą noc spoczynek nocny pokrzywdzonych, podczas, gdy:

I. podczas drugiej interwencji policja nie słyszała żadnych odgłosów pochodzących od obwinionego,

II. pokrzywdzeni są skonfliktowani z rodzicami obwinionego i w związku z powyższym mogli chcieć zemścić się na ich synu,

III. zeznania pokrzywdzonej wskazującej, że na skutek uderzeń przez obwinionego pięścią w ścianę solidnego budynku naczynia szklane w jej kredensie się przewróciły, które to zdarzenie w oczywisty sposób, biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego, nie mogło mieć miejsca, gdyż jest niemożliwe, by naczynia na skutek takiej czynności przewróciły się, powyższe wpływa zaś na wiarygodność całych zeznań obojga pokrzywdzonych,

IV. policja została wezwana o godz. 3.50, czyli w okresie kiedy pokrzywdzeni, stosownie do ich zeznań opuszczali dom jadąc do pracy, nie została zaś wezwana wcześniej, choć biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego, gdyby zakłócenie porządku miało miejsce, policja zostałaby wezwana niezwłocznie, natomiast okoliczności sprawy wskazują, że na zachowanie pokrzywdzonych znaczny wpływ ma konflikt pomiędzy nimi, a rodzicami obwinionego;

V. ponieważ policja była wezwana o godzinie 3:50, nawet przyjmując zeznania pokrzywdzonych za wiarygodne, ewentualnie naruszenie musiało mieć miejsce przed godziną 3:50,

b) uznanie, że obwiniony naruszył spoczynek nocny pokrzywdzonym, podczas gdy w godzinie wskazanej przez pokrzywdzonych, tj. 3.50, pokrzywdzeni nie spali oraz nie zamierzali spać, gdyż w tej godzinie planowali oni opuścić dom w celu udania się do pociągu do W. odjeżdżającego pomiędzy godziną 4 a 5 rano;

4) art. 33 kpw poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i orzeczenie wobec oskarżonego identycznej kary jak w uchylonym wyroku z dnia 19 marca 2013 r., choć zakres czasowo przedmiotowy czynu, który przypisano obwinionemu jest znacznie węższy w zaskarżonym wyroku od tego wskazanego w wyroku z 19 marca 2013 r.

Podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego względnie o uchylenie w całości wyroku i umorzenie w całości postępowania, ewentualnie uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionego jest niezasadna w stopniu oczywistym i nie mogła spowodować postulowanych rezultatów.

Rozważając w pierwszej kolejności podnoszony przez skarżącego zarzut dotyczący wyjścia poza granice wniosku o ukaranie i tym samym brak skargi uprawnionego oskarżyciela wskazać należy, że jest on całkowicie chybiony.

Nie budzi wątpliwości, że w niniejszej sprawie wnioski o ukaranie dotyczyły czynu polegającego na zakłócaniu spoczynku nocnego R. A. o godz. 3:50, tj. o czyn z art. 51 § 1 kw. W wyroku przypisano zaś A. S. zakłócanie R. A. i K. A. spoczynku nocnego pomiędzy godziną 2.10 a 3.50, bliżej nieustaloną, poprzez głośny krzyk. Zestawienie tych dwóch opisów czynów nie pozwala uznać, że ich przedmiotem są rzeczywiście różne zdarzenia w sensie ontologicznym.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że przeszkodą dla dokonania modyfikacji nie mógł być fakt, iż zarzut dotyczył jedynie zakłócenia spoczynku nocnego o godz. 3:50 oraz, że dotyczyło to jedynie R. A.. W orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz w doktrynie ugruntowany jest pogląd, że o zakresie oskarżenia nie decyduje ani opis czynu, ani jego ujęcie czasowe, ani też zaproponowana aktem oskarżenia kwalifikacja prawna, które sąd orzekający nie tylko może, ale jest zobowiązany zmienić, jeśli na to wskazują ustalenia faktyczne, jakich należy dokonać na podstawie wyników przewodu sądowego. Nie jest wyjściem poza ramy oskarżenia, jeżeli sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego ustali, że rozpoznawane przez niego zdarzenie miało miejsce w innym czasie, niż to przyjął akt oskarżenia. Ustalenie dokładnej daty popełnienia przestępstwa jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem sądu. O tym, czy sąd orzekł w wyroku skazującym w granicach aktu oskarżenia, decyduje tożsamość zdarzenia historycznego zarzucanego w skardze i przypisanego w wyroku. Znaczenie określenia "zdarzenie historyczne" obejmuje opisane w skardze zdarzenie faktyczne i jest ono pojęciem o szerszym znaczeniu niż pojęcie "czynu" oskarżonego, polegającego na jego działaniu lub zaniechaniu (por.: wyroki Sądu Najwyższego; z dnia 2 marca 2011 r., III KK 366/10, OSNKW 2011, z. 6, poz. 51, z dnia 4 kwietnia 2006 r., III KK 306/06, OSNKW 2006, z. 7 - 8, poz. 69, z dnia 22 kwietnia 1986 r., IV KR 129/86, OSNPG 1986, z. 12, poz. 167, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2010 r., III KK 97/10, OSNKW 2011, z. 6, poz. 50, Tomasz Grzegorzczak, Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz. Wyd. 5, str. 96, tezy 2 i 3, str. 849-851). W świetle powyższego nie może ulegać wątpliwości, że bardziej precyzyjne określenie czasu popełnienia wykroczenia nie stanowi wyjścia poza granice oskarżenia, w sytuacji gdy niewątpliwie chodzi o zakłócenia spoczynku nocnego w nocy 10 sierpnia 2012 r. mające miejsce po pierwszej interwencji policji, za co obwiniony został już ukarany, a godziną 3:50 kiedy to po raz drugi zostali wezwani funkcjonariusze policji w związku ze zbyt głośnym zachowaniem A. S.. W ocenie Sądu odwoławczego nie sposób również zgodzić się z twierdzeniem, że wskazanie, iż pokrzywdzonym czynem A. S. jest zarówno R. A., jak i jego żona K.. Jak należy domniemywać ograniczenie kręgu pokrzywdzonych wskazanych we wniosku o ukaranie wynikało z faktu, iż to R. A. zgłaszał interwencję, wobec czego tylko on został wykazany jako osoba pokrzywdzona. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż podczas zdarzenia z dnia 10 sierpnia 2012 r. w domu w J. był obecny zarówno R. A., jak i jego żona. Oni też obydwójce wskazywali na głośne zachowanie obwinionego, podnosząc, iż uniemożliwiło im to spoczynek nocny. Podsumowując należy stwierdzić, że czyn zarzucony A. S. we wniosku o ukaranie zachowuje przymiot tożsamości z czynem przypisanym obwinionemu. Niesłusznie przy tym podnosi autor apelacji, że Sąd miał obowiązek pouczyć strony o możliwości modyfikacji opisu czynu, ponieważ może doprowadzić do sytuacji procesowej, w której zmieniony opis czynu pozbawia praktycznie oskarżonego prawa do obrony. W związku z tymi argumentami należy zauważyć, że zgodnie z treścią art. 399 § 1 kpk w zw. z art. 81 kpw na sądzie ciąży obowiązek uprzedzenia stron o możliwości zmiany, względnie uzupełnienia opisu czynu jedynie wtedy, gdy zachodzi perspektywa zakwalifikowania czynu według innego przepisu prawnego, niż wskazany we wniosku o ukaranie, a z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszym postępowaniu. Należy przy tym zauważyć, że w rozpatrywanej sprawie uzupełnienie opisu czynu ani nie było dowolne, ani na tyle zaskakujące, że można mówić o "praktycznym" pozbawieniu oskarżonego prawa do obrony. To, że bardziej precyzyjne badanie czasu popełnienia wykroczenia nie pozostanie poza polem widzenia sądu orzekającego, oskarżony musiał brać pod uwagę, skoro była to jedna z podstawowych wytycznych zawarta w poprzednio uchylonym wyroku. Ta kwestia rzeczywiście była badana podczas rozprawy, skoro Sąd dopytywał o to tak pokrzywdzonych, jak też interweniującego policjanta. Nie było zatem przeszkód, by obwiniony, korzystający z pomocy obrońcy, naświetlił to zagadnienie w sposób, jaki uznaliby za słuszny. Podobnie rzecz się ma z określeniem kręgu osób pokrzywdzonych, skoro już szerszy był zakreślony

poprzednio uchylonym wyrokiem. W tych okolicznościach stwierdzić należy, że zarzut wyjścia poza granice skargi oraz naruszania prawa do obrony poprzez modyfikację opisu czynu jest całkowicie chybiony.

Nie sposób również zgodzić się z obrońcą w zakresie zarzutów dotyczących błędnie dokonanej przez Sąd oceny dowodów. Argumenty podniesione w apelacji i jej uzasadnieniu przez obrońcę A. S. należy potraktować jako polemiczne w stosunku do ustaleń faktycznych dokonanych w zakresie wykroczenia przypisanego obwinionemu. Mimo podjętej próby absolutnie nie wskazują one, które z ustaleń Sądu nie odpowiadają zasadom logicznego rozumowania. W istocie rzeczy pisemny środek odwoławczy wniesiony przez obrońcę obwinionego kwestionuje przede wszystkim, przyjęte za podstawę stanu faktycznego, zeznania pokrzywdzonych R. i K. A., uznając, iż ich treść podyktowana jest jedynie istniejącym konfliktem.

Z przedstawionym przez skarżącego stanowiskiem zgodzić się nie można.

Wbrew jego ocenie, Sąd Rejonowy poddał wnikliwej analizie zeznania pokrzywdzonych, w powiązaniu z zeznaniami funkcjonariusza policji T. K., a swoje stanowisko w tym zakresie należycie uzasadnił, zaś argumenty przytoczone w pisemnej skardze są nieprzekonywające i tej oceny zmienić nie mogą. Sąd I instancji, orzekając w niniejszej sprawie, przestrzegając zasady wymienionej w art. 4 kpk w zw. z art. 8 kpw i zgodnie z nią badał oraz uwzględniał okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego. Zeznania wskazanych osób stanowią dowody w sprawie i zostały ocenione, tak jak każdy inny dowód, zgodnie z regułami wyrażonymi w art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw. Niewątpliwie zeznania pokrzywdzonych to dowody, które wymagały ze strony Sądu orzekającego szczególnej ostrożności przy ocenie. W taki właśnie sposób Sąd ocenił przekaz z przebiegu przedmiotowego zdarzenia dokonany przez tych świadków.

Przypomnienia wymaga fakt, że wymienieni świadkowie – K. A. i R. A. podczas przesłuchania ich w toku czynności wyjaśniających, a także na rozprawie, bardzo dokładnie i zbieżnie opisali okoliczności zdarzenia z dnia 10 sierpnia 2012 r. Nie ma powodów, aby zeznania te we wskazanym zakresie podważać. Sąd Rejonowy obdarzając je przymiotem wiarygodności swoje stanowisko prawidłowo uzasadnił, rozstrzygając również w sposób zgodny z regułą wynikającą z treści art. 7 kpk wszelkie występujące w nich nieścisłości. W szczególności Sąd meriti prawidłowo zwrócił uwagę na wynikającą z zeznań w/w osób niespójność w zakresie czasu popełnienia wykroczenia, jednakże wątpliwości te rozstrzygnął w oparciu o dowód z zeznań T. K.. Wbrew odmiennym twierdzeniom skarżącego, Sąd miał na uwadze ewentualną złośliwość, którą mogliby kierować się pokrzywdzeni zgłaszając interwencję, jednakże nie dopatrył się jej. Wnioskowanie w tym zakresie Sąd Okręgowy całkowicie popiera. W szczególności należy zwrócić uwagę na fakt, że podczas pierwszej interwencji policji świadek T. K. słyszał głośno grającą muzykę, a sam obwiniony przyjął wówczas mandat karny, potwierdzając tym samym swoje zwinienie. Trudno sobie wyobrazić, że pokrzywdzeni jedynie ze złośliwości chcieliby wzywać policję na drugą interwencję. Jest to nielogiczne już choćby z tego powodu, iż spieszyli się na pociąg, aby zdążyć do pracy. Twierdzenie zatem, że w tych okolicznościach bez powodu wzywali funkcjonariuszy licząc się z tym, że interwencja może się przedłużyć, i narażając się na ryzyko nie dotarcia na czas do swoich obowiązków jest całkowicie nielogiczna w świetle zasad doświadczenia życiowego. Nie sposób również wyciągnąć wniosku o nieprawdomówność pokrzywdzonych na tej podstawie, iż K. A. zeznając na rozprawie stwierdziła, „było walenie w ścianę, przewracało się szkło w kredensie, który stał przy ścianie” (k. 37v). Nie jest przecież wykluczone (w zależności od tego z czego zbudowana jest ściana), iż od mocnego uderzenia faktycznie coś w kredensie mogło się przewrócić. Stwierdzenie to mogło być również jedynie pewnym porównaniem wskazującym, jak mocne były to uderzenia. Z całą jednak pewnością nie może to dyskredytować zeznań K. A., ani też jej męża, które były konsekwentne i wzajemnie się uzupełniały. Należy przy tym podkreślić, że pokrzywdzeni wyraźnie mówili również o okolicznościach korzystnych dla A. S. wskazując m.in., iż po pierwszej interwencji był chwilowy spokój, a późniejsze głośne zachowanie nie było trwałe. Powyższe również przemawia za prawdziwością relacji małżonków A. i wskazuje, że świadkowie ci jedynie opisywali rzeczywisty przebieg zdarzeń, a nie dążyli do bezpodstawnego obwinienia A. S. o coś, czego nie zrobił.

Nie sposób również podzielić argumentacji, iż nielogiczne jest zachowanie pokrzywdzonych, którzy pomimo głośnego zachowania obwinionego dopiero o godzinie 3:50 zgłosili interwencję. Należy zauważyć, że poprzednią interwencję pokrzywdzeni również zgłosili dopiero o godzinie 1:35, pomimo, że głośne zachowanie obwinionego miało miejsce już

znacznie wcześniej, bo od godziny 22.00. Zapewne liczyli oni, że skoro uwagi kierowane do A. S. nie odnosiły skutków, a jedynie bardziej agresywnie nastawiały go do pokrzywdzonych, to po pewnym czasie sam znudzi się takim głośnym zachowaniem, gdyż będzie szedł spać. W ocenie Sądu odwoławczego, tym bardziej przemawia to za prawdą wiarygodnością świadków, a nie, jak twierdzi obrońca oskarżonego, za złośliwym pomówieniem. Gdyby bowiem jedynie o to chodziło małżonkom A., wezwaliby funkcjonariuszy jak tylko po pierwszej interwencji ponownie rozpoczęły się hałasy z sąsiedniego lokalu. Zachowanie zaś pokrzywdzonych wskazuje, że w istocie nie chcieli oni dodatkowo wywoływać agresji u obwinionego licząc na to, że wkrótce zaprzestanie niewłaściwych zachowań. Ostatecznie, mając dość całonocnego „improwizacji” obwinionego i jego gości, wezwali ponownie funkcjonariuszy po to, aby wyciągnąć konsekwencje z jego zachowania, jak również uniknąć takich zdarzeń na przyszłość.

Chybione jest również wnioski apelującego, polegające na próbie wyciągnięcia korzystnych dla obwinionego wniosków z okoliczności, iż podczas ponownego przybycia funkcjonariuszy policji na miejsce nie było słychać muzyki. Pokrzywdzeni wskazywali, że po pierwszej interwencji muzyka włączana była co jakiś czas, były też krzyki i uderzanie w ścianę. Niewykluczone jest zatem to, że policjanci przybyli w chwili, gdy było akurat cicho. Ponadto możliwe jest również, że ktoś z uczestników spotkania towarzyskiego spostrzegł podjeżdżający radiowóz i dlatego wszyscy zachowywali się cicho. Należy jednak podkreślić, że nie znajduje potwierdzenia w zeznaniach T. K. twierdzenie obrońcy, iż podczas drugiej interwencji obwiniony i jego kolega spali i A. S. nie zdążył nawet podejść do funkcjonariuszy policji. W świetle wiarygodnych zeznań T. K., kiedy weszli do domu, w którym odbywało się spotkanie towarzyskie, kilka osób spało, ale obwiniony i jego kolega spożywali alkohol. Twierdzenie zatem, że A. S. o godzinie 3:50 spał, nie znajduje potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym, a zatem jest wyrazem przyjętej linii obrony.

Nie zasługuje również na akceptację stanowisko skarżącego zmierzające do wykazania, iż skoro pokrzywdzeni o godzinie 3:50 wstawali do pracy i nie zamierzali spać, to obwiniony nie mógł zakłócić im spoczynku nocnego. Wskazać bowiem należy, że powyższe twierdzenie jest zupełnie oderwane od ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji. Z treści samego orzeczenia, jak również z motywów wyroku jasno wynika, że czas popełnienia wykroczenia przez A. S. określony został granicznymi godzinami 2:10, a 3:50. Sąd Rejonowy w tym zakresie logicznie uargumentował, iż nie da się bardziej precyzyjnie wskazać ram czasowych, nie mniej jednak nie ulega wątpliwości, że po pierwszej interwencji, a przed drugą, obwiniony krzyczał, zakłócając spoczynek nocny pokrzywdzonym i to tego właśnie przedziału czasowego dotyczy czyn przypisany, a nie jak chce bezzasadnie wywieść obrońca, godziny 3:50. Z tego względu zarzut we wskazanym zakresie jest całkowicie chybiony.

Podsumowując ocenę dowodów dokonaną przez Sąd I instancji należy uznać, iż jest ona prawidłowa i w żadnej mierze nie razi dowolnością. Niewątpliwie wskazane wyżej i prawidłowo ocenione przez Sąd I instancji dowody były, mimo postawy A. S. wystarczające do stwierdzenia, że popełnił on przypisane wykroczenie.

W tej sytuacji za bezpodstawne uznać należało podniesione w apelacji zarzuty obrazy przepisów postępowania w sprawach o wykroczenia. Nie znajdują one akceptacji w obowiązujących przepisach procedury, a stanowią wyłącznie przejaw niezadowolenia z powodu wydania merytorycznego rozstrzygnięcia, z którego treścią obrona nie zgadza się.

Wprawdzie oskarżony nie przyznał się do dokonania przypisanego mu wykroczenia, to jego sprawstwo zostało przez Sąd Rejonowy w sposób przekonywający wykazane. W tej sytuacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a także obrazy art. 4, 5 § 2, 7 w zw. z art. 8 kpw i art. 410 kpk w zw. z art. 82 kpw jest chybiony.

Również wysokość orzeczonej przez Sąd I instancji wobec obwinionego kary grzywny spotkała się z pełną akceptacją ze strony Sądu Okręgowego. Kara ta bowiem pozostaje w pełni współmierna do stopnia winy oraz społecznej szkodliwości popełnionego przez A. S. czynu. Wnioski obrońcy opiera się na założeniu, iż skoro w zaskarżonym wyroku czyn obwinionego został ograniczony do zakłócania spoczynku nocnego przez to, że głośno krzyczał, wyeliminowano natomiast słuchanie muzyki i uderzanie w ścianę, to kara powinna być niższa od tej wymierzonej poprzednio. Twierdzenie to jest niezasadne, albowiem taka dedukcja godzi w zasadę swobody orzekania kary na którą powołał się skarżący w apelacji. Z przywołanego przez apelującego obrońcę przepisu art. 33 § 1 kw wynika, że sąd ma swobodę

w orzekaniu kary, orzeka ją bowiem według swojego uznania. Dotyczy to zarówno samego wyboru rodzaju kary, jak i skorzystania z fakultatywnych złagodzeń lub obostrzeń odpowiedzialności. Ograniczony jest jednak granicami (kary) przewidzianymi przez ustawę, przy czym nie chodzi tu tylko o poruszanie się w granicach "ustawowego zagrożenia", a więc wynikającego z naruszonego przepisu, lecz także o uwzględnienie innych regulacji wynikających np. z części ogólnej kodeksu wykroczeń. Sąd Rejonowy wymierzając obwinionemu karę, z racji ograniczenia nałożonego treścią art. 443 kpk w zw. z art. 109 kpw mógł wymierzyć mu karę grzywny w wysokości od 20 zł do 500 zł. Wymierzając zatem karę 500 zł grzywny nie przekroczył zakazu reformationis in peius. Sąd wskazał przy tym jakie okoliczności przesądziły za takim rozstrzygnięciem, a argumentację tę Sąd odwoławczy w pełni podziela. Przy wymiarze kary nie działa żadna zasada automatyzmu, a jedynie uznanie sędziowskie mieszczące się w granicach przewidzianych przepisami i poparte okolicznościami o których mowa w art. 33 § 2 - 4 kw. Przesłanki te zostały spełnione w zaskarżonym wyroku, zatem wywiedziony w tym zakresie zarzut jest całkowicie chybiony.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk i art. 21 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973r. (Dz.U. Nr 49, poz. 223 z 83r. z późn. zm.). Wysokość zryczałtowanych kosztów postępowania wynika z § 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 10.10.2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2001., nr 118, poz 1269).

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 109 § 2 kpw w zw. z art. 437 § 1 kpk orzekł jak w wyroku.